

odbywają przednie straże przed okopami. Dwa bataliony stoją w twierdzy Fridericia, w Jutlandy, dokąd jeszcze wysłano morderem dwa pułki.

Neumünster w Holzacyi, które za czasów Mieczysława I, gdzie jeszcze Holzacya była zamieszkała przez Słowian, zwało się po słowiańsku Waldę (kronikarz Helmold, opisujący podbicie Słowian zaelbiańskich przez Niemców w czasie kiedy za przyjęciem religii chrześcijańskiej zaczęła się Polska konsolidować, pisze Faldera), pomimo opozycji miejscowych władz, mianowicie aktuaryusza hr. Rantzau, który zastępował nieobecnego amtmana czyli naczelnika cywilnego, zajął oddział wojska pruskiego; podobno stoi tam teraz pierwszy pułk poznański piechoty No. 18, a kapitan tegoż pułku hr. Finckenstein jest komendantem Waldery.

Podobno towarzystwo angielskie starało się o nabycie kolei żelaznej królewieckiej oraz projektowanej z Gubeny do Poznania, ale zabiegi n'e odniosły skutku.

Wrocław, 17 lutego. Czytamy w Schles. Ztg: Uwzięcie dnia wczorajszego jednego z wyższych urzędników tutaj nieomieszkało wywołać t'm większego wrażenia, o ile dotknięty tym losem naczelnik stacyi drogi żelaznej p. G. tak ze względu na charakter, jako t'ż dla wierności w służbie, ogólnie tutaj był poważanym, i żadnego zarzutu w nikąd nie można mu było uczynić. Przed tygodniem odbyła policya w jego mieszkaniu zupełnie niespodzianie rewizyę pod przewodnictwem komisarza kryminalnego, jak mówią na wniosek policji warszawskiej, która nie podając nazwiska osoby oskarżonej o należenie do składu narodowego polskiego tajnego komitetu, tak ją opisała z przytoczeniem jeszcze innych okoliczności, iż nią tylko mógł być rzeczony urzędnik. Rewizyę odbyto z taką ścisłością, że nawet st'sy węgli na poddaszu porzucano. Jak się zdaje poszukiwania te były bezskuteczne, gdyż p. G. pozostawiono w urzędzie, zabrawszy mu wszystkie papiery. Ich przejrzenie wszakże, tak domyślają się, musiało wskazać jakieś poszlaki, ponieważ wczoraj wieczorem przybył nagle komisarz kryminalny do mieszkania p. G. w głównym dworcu i aresztował go. Obydwaj udali się następnie do władzy przełożonej urzędnika, którą komisarz zawiadomił o wypadku, celem zarządzenia zastępstwa, poczem aresztowanego odstawiono na dworzec berliński, z kąd o godzinie 7^{3/4}, zmuszony był pojechać do Berlina otoczony odpowiednim orszakiem. Z wielką trudnością jedynie pozwolono żonie uwięzionego, która zaniemogła z przerażenia odprowadzić męża na dworzec. Mówią, że p. G. jest oskarżony o ułatwienie znacznych przesyłek broni do Warszawy. Można się spodziewać, że p. G. zdoła swą niewinność udowodnić.

Toruń, 17 lutego. Piszą ztąd do BrOMB. Ztg, iż dnia 16 b. m. nad ranem odbyto ścisłą rewizyę u kilku urzędników drogi żelaznej w Aleksandrowie, przyczem aresztowano dozorcę pakietów Nowacka, rodem Niemca, i natychmiast powieziono go do Warszawy.

Władze pruskie także przedsięwzięły w tych dniach w powiecie toruńskim kilka rewizji policyjnych, między innymi w Orłowie majątności p. Slaskiego, w Zakrzewku u p. Leona Czarnińskiego i w Kuczwałach u p. Antoniego Kalksteina. Poszukiwania policji okazały się bezowocne.

Urząd toruńskiego radcy ziemiańskiego ogłasza w numerze 7 orędownika powiatowego, że wedle doniesienia komendy wojskowej w Gniewkowie okazało się koniecznym, aby patrole wysyłane po lewym brzegu Wisły opatrzone były bronią nabita, oraz aby strzelano natychmiast do przechodni'w i przejeżdżających, którzyby na zawołanie patroli się niezatrzymali.

Chelmno, 15 lutego. Towarzystwo rolnicze Ziemi Chelmińskiej, do którego z małemi wyjątkami należą g'wnie tylko mniejsi gospodarze, odbywało dotąd swe posiedzenia to w Chelmnie, to w Chelmży i Wąbrzeźnie; tą razą zbierze się 8 marca w Radzynie, aby dać sposobność rolnikom powiatu grudziądzkiego do przystąpienia do Towarzystwa. Towarzystwo rolnicze Ziemi Południowo-pomorskiej odbędzie także niezadługo posiedzenie, bo 3 marca. W naszym mieście rozszerzył pan Danielewski swą księgarnię, która dotąd zajmowała się najwięcej tylko sprzedażą książek własnego nakładu.

Gołub, 15 lutego. Onegdaj obrano tutaj burmistrzem p. Koskę, dotychczasowego urzędnika w biurze telegraficznem w Gdańsku. Wszelako wątpliwem jest czy rząd nowy wybór ten zatwierdzi. Dawniej obrany burmistrz był starozakoanym, nowo obrany jest chrześcianinem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 lutego. Grabież, gwałt i mordy są dotąd treścią codziennych wypadków w Warszawie i na prowincyi. Pierwszą udowadniają znowu ukaz skazujący księży od ś. Krzyża i oo. Bernardynów na oddanie swych mieszkań rządowi moskiewskiemu — bez wynagrodzenia, ogłoszenie konfiskaty kamienicy Niemca Eckerta i licytacye całego dobytku tejże rodziny; drugiemu świadczy najwymowniej nowe bezprawie uwięzienia panny Neumann, córki chirurga przez dwóch oficerów moskiewskich, którzy wzięwszy do pomocy żołnierza stojącego na ulicy na straży, z rewolwerami w ręku wyrwali młodą tę dziewczynę z domu rodzicielskiego na ulicy Pokorniej, mimo błagań pani Bürger, obecnej gwałtowi; mordy wreszcie ponawiają się co chwila coraz to świeższe porywając ofiary. I tak d. 12 bm. powieszono na mocy wyroków sądów wojennych moskiewskich ś. p. Jankowskiego i Szyndlera w Warszawie; dnia 6 b. m. Dominika Pawlika, włościanina z Podlaskiego, wreszcie Marcina Buraczkowskiego, także wieśniaka z Józefowa w powiecie wrocławskim dnia 8 bm. w miasteczku Kowalu. Cztery te świeże ofiary dopełniają liczby 264 skazanych na śmierć przez Moskwę.

Aresztowania nie ustają. Rydzewski otrzymał od Tre-powa upoważnienie do odbywania rewizji we wszystkich cyrkulach miasta, z czego t'ż skwapliwie korzysta, by udowodnić swą gorliwość i ważność swych posług.

Wedle koresponde. Wieku uwięziono w ostatnich dniach między innymi Stanisława Janikowskiego doktora (syna redaktora „Roczników Towarzystwa Lekarskiego Warszaw

skiego“, Ign. Strąbskiego magistra farmacyi, zarządzającego aptekę przy szpitalu Dzieciątka Jezus, Leona Wagenfisch uczenia szkoły głównej wydz. medycz. a w r. 1862, w styczniu w pierwszej partyi d. 9 zesłanego na Sybir, Ignacego Tokarzewskiego, przed kilku laty wróconego z wygnania z Syberyi.

Z teatru wojny nie mamy dzisiaj prócz doniesienia o utworzeniu się kilku zbrojnych hufców w Mazowieckiem i niepewnej wieści o walce jenerała Bosaka pod Cisowem, żadnej innej wiadomości. Utrudniona komunikacya nie mało się przyczynia, iż doniesienia pewne z pola walki bardzo wolnie nas dochodzą. O ożywieniu powstania w Mazowieckiem pisze korespondent warszawski do Wieku co następuje:

„W promieniu bliskim Warszawy, nie wymieniając miejsca, zebrał się żołnierze nasi wezwani z kwatery zimowych i utworzyli parę mniejszych po stokilkadziesiąt ludzi liczących oddziałów, i jeden silniejszy przeszło 400 ludzi mający. Więcej ich w różnych, jak nas dochodzą pewne wieści, zbiera się miejscach. We wtorek w nocy przywieziono do Warszawy wielu rannych Moskali, których przewoziło ze stacyi kolei żelaznej do szpitala w Ujazdowie kilkadziesiąt dorózek; nie wiemy dokładnie miejsca w którym bój zaszedł. Bawił tu dni kilka Czengery; przedstawił Bergowi, że szerzące się powstanie w Sandomierskiem wymaga więcej sił i żądał by mu kilka tysięcy dodano.“

— Gaz. Nar. pisze: „O śp. Mareckim otrzymaliśmy kilka skąpych szczegółów z jego, pełnego poświęcenia życia. Już w pierwszej młodości miał wiele trudów do zwalczania. W r. 1854 był kapitanem w legii Zamoyskiego; później brał czynny udział w wyprawie Łapińskiego na Kaukaz. W r. 1860 wrócił z Turcyi i wstąpił w szeregi Garibaldeggo. W tej wyprawie brał mianowicie udział w bitwie pod Kapuą wraz z Skowronskim, gdzie się ten ostatni osobist'wem mężstwem odznaczył. Po rozwiązaniu legionów Garibaldeggo wstąpił w r. 1861 do zagranicznej legii włoskiej, i walczył w górach Kalabrii i w Abruzach przeciw brygantom. Tam się dosłużył stopnia porucznika i został dekorowany od rządu włoskiego za męstwo. Pod murami Kapuy powiedział on do swoich rodaków: „„Już biłem się za Niemców, za Turków, za wolność Czerkiesów i Włochów, nawet za Murzynów walczyć będę, jeżeli tylko o wolność idzie, lecz jedynie w ojczyźnie umrzeć sobie życzę.““ Życzenie jego zostało spełnione!“

Z pod Kamieńca podolskiego dnia 7 lutego piszą do Wieku:

Uciążliwe jest zadanie korespondenta z naszych stron, bo komunikacye, które zawsze u nas były trudne dla rozległych przestrzeni i braku ułatwień, dziś prawie zupełnie odcięte zostały przez chłopskie straże, rewizye po drogach, napaści itp. przeszkody. Bez przesady, trudno się dziś na krok z domu wychylić. Cały więc zapas naszych wiadomości o stanie kraju zbiera się tylko dorywczo i przypadkowo. Zadzwoń kibitka, to nową ofiarę pochłonęła Moskwa.

W naszej jednej gubernii około 500 osób jest zaaresztowanych. Porozsadzani oni, to po powiatowych miastach, to w gubernialnem zgromadzeniu. Najbardziej podejrzanym wyprawiają do Kijowa... los tych ostatnich jest już godny oplakania, bo nikogo jeszcze z Kijowa nie wrócono, choć niektórzy tam już dwa lata siedzą.

Od dwóch tygodni znacznie się ucisk u nas zwiększył, a to z powodu następującego zdarzenia, które przed miesiącem zaszło.

Aż do tej chwili moskiewski gubernator Braunszweig tak był przekonany o t'w, że wszystkie żywioły narodowe zdusił u nas za pomocą chłopstwa, że przysięgał i a rude swoje faworyty, że powstania na Podolu być nie może. Uspokojony z t'j strony, począł już był zwyczajem wszystkich moskiewskich gubernatorów zatargi z naczelnikiem wojennym gubernii i z pułkownikiem żandarmeryi. Z tych zatargów kraj korzystał, bo nie jedno trudne do uzyskania, można było uzyskać u jednego z trzech dygnitarzy, jeżeli tylko przez to mógł na złość zrobić drugiemu. I tak niejako nadużycie włościan przez Moskali uzbrojonych, poskromione zostało przez wojsko, na złość Braunszweigowi. Braunszweig nie raz się ujął za mieszkańcem pokrzywdzonym przez wojsko, na złość jenerałowi. Pułkownik żandarmów przez złość do obydwóch nie jedną niebezpieczną dla nas sprawę przez palce puścił. Dziś w obec odkryć poczynionych, zbudził się Braunszweig jak szczyry typ swego rodu, i nie na żarty klami podcina w prawo i lewo.

Włościan, to raz ćwiczą po moskiewsku za nieskładanie podatków, to znow g'łaszcza lub demoralizują i podżegają wódką i pieniędzmi. Na całej przestrzeni pasu granicznego, szerokiego na 50 wiorst (7 mil niemieckich), straże włościańskie są uzbrojone, w głębi kraju mają tylko broń domową: kije kosy i cepy.

Wszystki'w t'w jednak bezrząd moskiewski nie zjedna sobie włościan do tego stopnia, jakby to sądzić można. Chłop nasz w gruncie prawy i sumienny, a przyt'w rozumny, korzysta wprawdzie z polityki moskiewskiej, bo nie płaci podatku, ale do Moskali zaufania nie ma, niedowierza pieczętom niedźwiedzia.

Duch się u nas mimo ucisku strasznego z każdym dniem wzmacnia i szersze w ludności śre. lniej zyskuje podstawy i mamy nadzieję, że się nie jedno na lepsze odmieni. Organizacya narodowa jest sprężysta i dokładna. Straż narodowa uorganizowana i karna.

Stan Wołynia i Ukrainy podobny jest do naszego i tam Moskale są w ostateczności zmuszeni do zatargów z włościanami. Aresztowanych tam wiele. Z Kijowa wciąż wywożą w g'łab Rosyi.

Usiłowali Moskale i u nas zmusić do tańczenia w karnawał, ale im się to nie udało; po k'łach gdzieś wydurzają podpisy do adresu, ale do t'j pory żadnym się nie pochwalili.

Stan handlowy, przemysłowy i stan gotówki, niżej zera. G'łoszą o dymisyi Annenkowa.

NIEMCY.

Frankfurt, 18 lutego. Na dzisiejsz'w posiedzeniu bun-

destagu uchwalono wybrać wydział, któryby się zajął niem skargi Oldenburgii na Prusy. Wybór członków się na przyszłość posiadzeniu. Zgromadzenie postanowiło stępnie w skutek embargo, którym Dania obłożyła obrotowe niemieckie, niepruskie i nieaustriackie, obłożyc embargiem duńskie we wszystkich portach niemieckich.

W Terszycach obłożyli Austriacy embargiem duńskim „Vemes“, pod kapitanem Brache.

Drezno, 18 lutego. Wedle telegramu z Würzburga mieszczonego w Dresdner Journal, rozpoczęły dziś konferencye, w których wzięły udział Bawaryja, Wirtemberg, Badenia, W. Ks. Heskie, Brunświk, Meiningen, Koburg Gotha i Nassau.

Hanower, 18 lutego. Dziś zagajono pierwsze posiedzenie stanów. Minister wojny baron Brandis mowę tronową, która zawiera ustęp następujący:

„Król, który brał udział w wspólnem prawem związku i kongresie książąt celem podniesienia jednomyślności i nadal starał się na drodze konstytucyjnej o reformę związku na podstawie federacyjnej. Na t'w utrzyma się król starając się o ubezpieczenie praw elbiańskich. Król powstrzyma się wprawdzie od jednego działania, ale nie zaniecha strzedz konstytucyjnej i samodzielności swego kraju, starając się wszakże o zapobieżenie grożącym sporom między Związku. Król ubolewa nad t'w, że wycerski'w dzieł i Prusaków nie biorą udziału wojska związkowego, g'łownie hanowerskie. Niemożna tracić nadziei, że Związek się utrzyma. Wewnętrzne położenie kraju jest zadającym.“

Przy wyborach marszałków izba szlachecka przelaż na wicemarszałków pp. Schlegel, Bothmer i hr. Kaysen, izba poselska zaś hr. Bennigsen, pp. Neubourg i Bennigsen.

FRANCYA.

Paryz, 16 lutego. Jenerał Neigre, dowodzący w Meksyku, przysłał tu sprawozdanie z operacyi wojennej 16 do 29 grudnia z. r. Bazaine wyruszył 16 grudnia w zamiarze ścigania jenerała Doblado, 5 stycznia w Guadaluajara nie spotkawszy się z nieprzyjacielem. Nie nie bronili ani Puento-Calderonu, ani Puento-Granera ważnych pozycyi. Meksykańska armia może już tylko czekać na dzie wojny partyzancką. Jenerał Douay ścigał korpusty i pod Zamorą uderzył na jego tylne straże. Uraga, s'racić amunicyi, spalił ją, ale Francuzi zdołali zabiorć mułów obładowanych bronią i amunicyą. Trzysta Meksykanów napaėjo pod Soledad pocztę, zniszczyli listy, zrabowali lizans i zabili podróżnych, ale kilka listów, między depesz od jen. Bazaine, uratowano. Pułkownik Neigre mający pod sw'w dowództwem 2000 wojsk interwenposunął się do Kampechu, ostatniego punktu obronnego rystów w Ycatanie. Miasto to jednak, zwłaszcza jeżeli także zacciepien'w od morza, nie zdoła się długo utrzymać.

ANGLIA.

London, 15 lutego. Księżna Wallii nie uda się wborne, ale najela sobie na dwa tygodnie pomieszkanku w St. Leonards. Dało to powód do różnych o nieporozumieniach w rodzinie królewskiej.

— Korespondent londyński do G. W. tak się o stosunku toriesów do gabinetu obecnego:

Z dumą i chlubą Anglicy mówią o swym o nieustannym wzroście dochodu, pomimo zmniejszenia datków, o łatwości z jaką kraj znosi kolosalny ciężar 3000 milionów złp. wydatku skutkiem rozumnego gospodarstwa groszem publicznym, skutkiem niezmiernego pracy indywidualnej i wzmagającego się ztąd bogactwa i chluba sprawiedliwa! Ministrowie więc wolać jeszcze do oponentów, jak do kraju: prawda, żeśmy niejedną zniewę w ciągu bieżącego roku; prawda że naszego sztydono i że to sztyderstwo schowaliśmy w ale czyż chcecie, byśmy dla młodzieńczej jakiejś naruszali to tak pięknie prowadzone gospodarstwo, by za przykładem innych państw, wpadli w deficyt, nowe długi, byśmy powiększyli podatek dochodowy lub 4 pency z funta, byśmy cukier i herbatę dodatkowo obłożyli, zamiast zniżyć istniejące? Drażliwość honorową rzecz powabną, ale przy dobrym byciu można ją uwadzić o złość zbytową, jeżeli za nadto drogo kosztuje. Nie jesteśmy sami w tym wypadku; są inni także którzy drażliwość więcej przystoi; niech ubodzy szukają z nadto mamy do stracenia; pojedynek może być g'łolem porucznikowi irlandzkiemu, ale nie przystoi bankierowi z City, który za nadto wiele ryzykuje, za potrzebny. Ty zaś, ludu angielski, jesteś wielkim narodem; patrz jak u twoich drzwi się cisną, jak do kają, jak się proszą o jałmużnę pożyczki; czyliż chcesz z tego stanowiska dla jakiejś blah'w drażliwości, porzucić z tym obdartym Irlandczykiem? czyż przez pieniąż i trzymasz w sw'w ręce losu narodów, zadowolenia, nawy i lekceważenia, gdy cię spotkają?

Taką pieśń codzi'w powtarzają organa gabinetu przede wszystkim Times, ponieważ sfery kierujące składają się tu przede wszystkim z ludzi zamożnych, którzy, przemysłowców i kolosalnej ich klienteli; ponieważ te nie chcą, ani zresztą nie bardzo umieją sięgać daleką przyszłość, jak 90 dni, to jest termin wystaw i przyjmowanych weksli. Wi'w dowodzenia te nie pochlebiają, ale i przekonaniom ich odpowiadają. Wi'w na wszystkie wystąpienia opozycyi jednę ma odpowiedź polityka moja, jest polityką pokoju, tego jedynie przagnam; wprawdzie wiele dlań zniósłem, ale nie żałuję; g'łównie zaś kielkowała jakaś wojna przytłumić ją chcąc, ucierpiał na t'w te tak pięknie rozwijające się interesy handel tak wzrastający, ten przemysł tak cudowny, wi'w, gabinet może być pewnym poparcia w opinii,...

poprzednio wskazałem, a która stokrój więcej ma dlań
właściwości za podobne pojmowanie rzeczy, jak żalu za to, że
na zniewagi od zagranicy wystawił. Jakkolwiek zatem
przekonaniu ludzi prawdziwie politycznych lud ma słusność
tych sądów o zagranicznej polityce ministrów, gabinet
tak się oszarżował, że rozmawiając się w pokoju
może być pewnym siebie, że trudno będzie wyprzeć go i że
wypadki zachwiania mogą ową podstawę, jaką pod tym
głównie na opinię wpływających, znajduje.

Drugim powodem gabinet ubezpieczającym jest dzisiejsze
położenie izby i stronnictw. Izba jest stara, liczy piąty rok
istnienia, chciałaby umrzeć naturalną śmiercią, to jest przeżyć
lat, jakie jej z konstytucji należą. Unikać więc będzie
się da wszelkiego wystąpienia, któreby spowodowało
rozwiązanie gabinetu i za tem miało pociągnąć rozwiązanie izby
wobec do narodu. Stosunek liczebny stronnictw jest
nie równy, kto wie nawet czy przy ściśle obliczeniu nie
złżyliby dwóch lub trzech głosów większości na stronie
stronnictwa. Gdyby stronnictwa te nie były tak rozstrojone, tak
podstawy, niepodobnaby było ministrom rządzić ani przez
sięg. Ale w tem leży właśnie kunszt lorda Palmerstona.
Stronnictwo wigów jest mniej liczne, ale karne i trzyma się
naczelnicy jego będąc u władzy, kontrolują i wynagradzają.
Radykalnych większość z wigami trzyma w waż-
nych kwestiach. To połączenie jednak nie dałoby więk-
szą, gdyby drobna liczba torysów, którzy nie odstępują
stronnictwa w wielu kwestiach wolę głosować za lordem
Palmerstonem, jak za swymi naczelnikami. Do takich
spraw należały dotąd sprawy zagraniczne szczególnie, i
wewnętrznych zaś ważniejszych, jak powiedziałem wyżej,

tych odstępów torysowskich przeciąga ku stronnictwu
złżącemu nie tylko podobieństwo przekonań, ale i osobistość
tego ministra. Lord Palmerston jest rzeczywiście i na-
czelnikiem i podporą dzisiejszego rządu najgłówniejszą. Przez
właśnie mając prawie bez przerwy udział w prowadzeniu wiel-
kich interesów państwowych, bo naczelnictwo w opozycji jest
niezmiernie trudnym, nabył on niezmiernego
władzenia ludzi i rzeczy. Trudno powiedzieć, by to był
z tych wielkich geniuszów politycznych, prowadzących
całą Europę jak Richelieu, Pitt młodszy, Cavour albo cesarz
Napoleon, ale jest to człowiek zręczny; nie wielkiego on nie
rozumie, bo myśli wielkiej organicznej w nim niema, ale wy-
stawać umie z kłopotów siebie i swój kraj, za pomocą środ-
ków i środków wszelkiego rodzaju. Dla tego, pomimo nie-
wielkiej ruchliwości, zamiłowania intrygi, umie wychodzić je-
dnak z chwałą, to przynajmniej cało. Przedewszystkiem
nie pochlebiać ludowi angielskiemu i wyznać to należy, że
jest wybrednym w wybieraniu gatunku pochlebstw; woli
wielkie pochlebiać z wrażliwością, bo to łatwiejsze jak dobrym
rozumem. Ztąd przedewszystkiem jego wielka popular-
ność, która dla historii dość będzie zagadką, jeżeli bowiem
zamyśli wszystkie roboty lorda Palmerstona od 1810 roku
wzrosty w nich tyle sprzeczności, taką łataninę, tyle środ-
ków podrzędnych, tak mało większych planów lub konse-
kwentnie przeprowadzonych głębszych myśli, że może trudno
znaleźć dostateczne dla tak wielkiej wziętości tytuły.
Metternich lubił także środki drobne, intrygę, ale przy-
chodzi, że miał i system i cel do którego dążył, że umiał
z tego położeń korzystać, ale je stwarzać, a chociaż był
człowiekiem wielkiej ruiny swego systematu, przez długi czas
przewodniczył kontynentalnej Europie. Otóż lord
Palmerston stworzył położeń nie umie; on tylko idzie za
i korzysta z niego, w czem mu zresztą odrębne położeń
nie wiele dopomaga. Raz jeden to jest w roku 1840 zda-
nie mu się, że stworzył nowe położeń, wkrótce jednak się
zdał, że był tylko narzędziem w rękach nieskończenie
większych a w czternaście lat później, Anglia musiała ten
drogi opłacić. W dodatku lord Palmerston jest stary,
nie pomoże róża w dziurce u guzika, ani awantura skandali-
zująca panią McKane; 84 lat zna swoje prawa. Pomimo za-
mierzającej na ten wiek trzeźwości umysłu i pamięci, trudno
od człowieka, który nie zdrowiem ale latami tak bliskim
zdał grobu, by tworzył lub rozpoczynał szerokie plany.
Właśnie więc jest także jednym z powodów tej wielkiej lorda
Palmerstona popularności, bo go skłania do takich poglądów
politycznych, jakie popiera Times, a z nim ten niezmierny
patrzy w przyszłość, jak powiedziałem, na dni 90, nie
O jego towarzyszu w tajnym gabinecie, o lordzie Rus-
sellu nie myślę; nader wiele on winien temu, że należy
do rodziny Bedfordów, że zasada wigów jest monopolizować
gabinet w pewnej liczbie rodzin, że ma kolosalne koligacje
gabinet obejść się bez niego nie może, bo by te koligacje
nie obruszył.

W dzisiejszym stanie Europy uważam za rzecz nader wa-
żną, kto Anglię rządzi lub rządzić będzie. Pomimo jednak
powodów do przeciwnego przekonania, pomimo dowodów
na to, że nie uważam położeń gabinetu za pewne. Długo
władzie lord Palmerston wojował groźbą podania się do dy-
rektora izby, ażeby się odważyła na votum nieu-
famy, a tą razą mogą go schwytać za słowo, jeżeli torysowie
nie się przygotowali do objęcia rządu. Otóż zdaje mi się,
że to jest. Wnoszę to zaś przedewszystkiem z uporczywie-
mym robieniem zarzutów, tak przez p. Disraeli, jak przez
lorda Derby, że ministrowie zmarnowali przymierze francuskie
i nie potrafią się prawie wyrwać o potrzebę tego przymierza.
Pomnieć tu muszę, że sojusz ten doszedł do swego szczytu
dzięki gabinetu lorda Aberdeena, który wkrótce po-
stał, ale z powodów całkiem innych. Przymierze to jest
bardzo popularne w Angli, popularniejsze jak każde inne,
z względu na bliskość i potęgę Francji, jak z powodu
modu traktatu handlowego stosunków. Lord Palmerston,
nie niższej, z zwykłą sobie swobodą zaręczał, że to przy-
stąpienie i przyjaźń nie zostały w niczem nadwężone, ale tem
przekonał nikogo. Nietylko bowiem w mowie tronowej

wzmianki o niem nie zrobiono, a w dzisiejszych okolicznościach
byłoby to nader znaczącym, ale każdemu wiadomo, jak chłod-
nymi, by nie rzec nieprzychylnymi, są stosunki obu rządów
w skutek mnóstwa psot, jakie lord Palmerston cesarzowi Na-
poleonowi napłatał, a które lord John Russell pogorszył jesz-
cze swą pedantką szorstkością.

Te zamiary torysów przeczuję także w zaciętości i ostro-
ści mowy pana Disraeli i lorda Derby, w których ci dwaj na-
czelnicy stronnictwa, według zwyczaju, robią przegląd polityki
ministrów. Dawno nie pamiętam tyle sarkazmu u p. Disraeli,
tyle gwałtownej ironii w lordzie Derby, którego ostatnią mowę
zaliczają między jego najlepsze a dobrych jest dużo, bo lord
Derby uchodzi za najznakomitszego parlamentarnego mówcę.
Wszystko tam było na stole i przymierze francuskie i kwestya
grecka, biorąca znowu tak niefortunny obrót i przymierza
z innymi mocarstwami europejskimi i kwestya duńska, osta-
tnia szczególnie, jako najbardziej paląca i najbliższa najwię-
cej. Przebiegać chociaż w skróceniu tych mów i odpowiedzi
nie mogę; rozprawy te zajmują 22 wielkich kolumn Ti-
mesa, drobnym drukiem. By dać jednak miarę tonu, pod-
dam króciutki wyjątek z mowy lorda Derby, ostrzegając, że
jeszcze najstrzeższego nie wybrałem:

„Sądzę, milordowie, że z początku politykę zagraniczną
szlachetnego lorda ze strony przeciwniej (Russell) możnaby
streścić w tym programie: utrzymanie zasady nieinterwencji
w sprawy wewnętrzne innych krajów, rozszerzenie zasad libe-
ralnych, przez wywieranie moralnego wpływu i pośrednictwa
z naszej strony a przedewszystkiem utrzymanie nieprzerwa-
nych i jak najserdeczniejszych stosunków z cesarzem Francu-
zów; ileż to razy powtarzano, że poprzedni rząd nie mógł tego
zrobić i że jeżeli kraj pragnie zachować serdeczne stosunki po-
między nim a Francją, tylko dzisiejsi doradcy Jęj Kr. Mości
a zwłaszcza szlachetny lord z przeciwniej strony (Russell) są
jedynymi osobami, wyłącznie zdolnymi do osiągnięcia tego
upragnionego celu (śmiech). Otóż, milordowie, co do niein-
terwencji w wewnętrzne sprawy innych krajów, gdy się w koło
siebie obejrzą, nie mogą dojrzeć kraju, w któregooby sprawy
wewnętrzne szlachetny lord się nie wniósł (śmiech). Nihil
intactum reliquit, nihil tetigit quod, nie mogę powiedzieć,
non ornavit, ale muszę powiedzieć non conturbavit (nie nie zostawił
niektęciem, niczego się nie dotknął, czegooby, nie mogę powie-
dzieć, nie ozdobił, ale muszę powiedzieć, nie powikłał). Poli-
tyka zagraniczna szlachetnego lorda; o ile dotyczyła zasady
nieinterwencji, da się streścić w tych dwóch wyrazistych słow-
kach: „Mięsząc i wikłać, meddle and muddle.“ (Wielkie
oklaski i śmiech niezmierny.)

„W całej jego dyplomatycznej korespondencji, gdzie tylko
interweniował, a interweniował wszędzie, zawsze predykował,
łajał, bawił się w przechwałki i .. ustępował (wielki śmiech).
Zaprawdę, nie mogę myśleć o polityce zagranicznej szlache-
tnego lorda i jego towarzyszy, by mi natychmiast na myśl nie
przychodziło równie znakomite towarzystwo aktorów, podane
do wiecznej pamięci, jak to się domyślicie, w Śnie nocy le-
tnej (Szekspira). Tę przesławny trupy głównymi ozdoba-
mi byli Bottom, (Nitka) tkacz i Snug, (Fuga) stolarz. Zdaje
mi się, że szlachetny lord z przeciwniej strony łączy w sobie
przymioty, jakie posiadały powyższe dwie znakomitości (śmiech).
Podobnie jak tkacz Bottom, gotów jest grać każdą rolę, nie
wjmując nawet tej, którą wiecznie grał z niezmiernym powo-
dzeniem — to jest blasku księżycowego (wielki śmiech; jest to
aluzya, iż jak księżyc bierze światło od słońca a własnego nie
ma, tak lord John Russell bierze zdanie i wolę lorda Palmer-
stona). Ale najmilsza dlań jest r. l. lwa. „Ale woła szlache-
tny lord, pozwólcie mi grać lwa; będę ryc i tak, że każdemu
serce się rozwali słysząc mnie. Będę ryczał tak, że książę po-
wie: niech ryczy, niech ryczy jeszcze.“ (wielki śmiech — słowa
te są cytatem z Szekspira). Szlachetny lord zresztą wie tak
dobrze jak każdy, jakimi środkami Bottom podniósł swój głos
tak, „że zarzyczy was tak ładnie jak gruchająca gołębicą,
a przytęm uciekł się wielokrotnie do dowcipnego i nieco ory-
ginalnego środka, odkrywając pół twarzy swój, by mogła być
widziana z pod łwiej skóry, jakby chciał powiedzieć: „Pomimo
całego ryku, nie jestem wcale lwem, ale jestem Snug, stolarz“
(wielki śmiech). Pozwólcie jednak, że zwrócę waszą uwagę
na pewną ważną różnicę. Bottom i Snug przejechi byli najgo-
rętszą chęcią nieprzerazania zbyt wiele dam, dla tego dawali
stosowne ostrzeżenia. Z drugiej strony, ułożenie szlachetnego
lorda, że chociaż ryk był lwiej, oblicze jednak było własne Jego
lordowskiej Mości, nie miał wcale na celu, by słuchający zbyt
się nie przerazili, ale miało miejsce dla tego, że szlachetny lord
w końcu się przekonał, iż żadne ryczenie w świecie ich nie prze-
straszy (śmiech). Dość jednak tego, choć z m. że się tu zna-
leż jeszcze niejedna rzecz śmieszna; przedmiot jest zbyt po-
ważny, by go traktować tylko w żartobliwy sposób — dość
tego, bo zaprawdę mówię wam, iż jako Anglik, czuję się poni-
żonym, upośledzonym w swoim własnym szacunku wypadkiem
kierunku spraw zagranicznych tego kraju przez szlachetnego
lorda. Dzięki lordowi i jego towarzyszom, nie mamy dziś ani
jednego przyjaciela w Europie, co więcej że kraj ten, którego
kiedyś było celem, może nawet błędem, iż szedł za otwarcie, za
prosto, do swego celu, który nigdy nie dał obietnicy bez za-
miaru jej spełnienia, który nigdy nie groził bez silnego posta-
nowienia spełnienia groźby, który nigdy nie stawiał żądania nie
będąc przygotowanym do wymuszenia go w razie potrzeby, że
kraj dziś jest w tem położeniu, iż na jego groźby nie zważają,
z jego pompatycznych dowodzeń się wysmiewają, że jego
przedstawienia traktowane są z pogardą pełną obojętnością,
tak przez małe jak przez wielkie państwa stałego ładu.“

— Z Nowego Jorku donoszą 2 bm., że prezydent Lincoln
postanowił przedsięwziąć pobór 200,000 rekrutów. Flota fede-
ralna przygotowuje atak na Mobile. W Matamoros (nad
ujściem Rio del Norte) oczekują przybycia Juareza.

WŁOCHY.

Turyń, 15 lutego. Król powrócił dziś z ministrami do
Turynu. Pobyt jego w Medyolanie był nieustanną uroczysto-
ścią. Parlament rozpoczął dyskusję o wyrównaniu podatku
gruntowego.

— Listy z Malty donoszą, że flotę angielską zwiększyły
tam dwie fregaty pancerne.

DANIA.

Altona, 18 lutego. Wiele wiadomości nadeszłych tu
z Kopenhagi umarł tam 15 bm. hr. Adam Moltke, dawniej pre-
zes ministerstwa Schles. Hol. Ztg donosi, że kupcy hambur-
scy zamówili parowiec angielski, by krążył po kanale i prze-
strzegal okręty niemieckie, aby nie zawiąły do portów duń-
skich. Hamburgska Börsenhalle ogłasza że właścianie dy-
pelscy opuścili wieś; ich domy oszacowali Duńczycy, gdyż
mają je spalić. Stan Duńczyków na wyspie Alsen ma być
bardzo opłakany. Każdego cywilnego, który przechodzi
w Gravenstein koło placówki pruskiej bez legitymacji stawiają
przed sąd wojenny. Faedrelandet z 15 bm. donosi, że
król ogłosił przystąpienie Kopenhagi, gdzie stoi śrubowy okręt
liniowy „Skjold“, śrubowa fregata „Sjalland“ i śrubowa kor-
weta „Thor“. Wedle telegramu sztokolmskiego baron Vege-
sack, znany z wojny amerykańskiej, zamysła utworzyć oddział
celnych strzelców, aby przyjść w pomoc Duńczykom.

Ostatnie wiadomości.

— Wien. Ztg z 17 bm. ogłasza patent cesarski z dnia
14 bm. zwołujący sejmy krajowe w Czechach, Austrii Niższej
i Wyższej, Salzburgu, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Mo-
raw, Śląska, Tyrolu, Voralbergu, Iliryi, Gorycyi i Gradyski
oraz Tryestu na dzień 2 marca rb. Patent powyższy nie zwo-
łuje przecież sejm galicyski.

Lwów, 18 lutego. Książę Sapieha uszedł z więzienia.

Flensburg, 18 lutego. Proklamacya feldmarszałka
Wrangla dziękuje Szezwiczom za przychylnie obejście się
z wojskami austropruskimi i za obojętność w ponoszeniu cięża-
rów wojny. Naczelną komenda porozumiała się z dyrektora
kolei żelaznej, aby komunikacya między Altoną a Flensburgiem
była odtąd regularna. Niezadługo zostaną zniszczone okopy
danewirske. Komisarze cywilni wielkich mocarstw oświad-
czyli deputacyi, że reskrypta językowe będą wkrótce zniszczone.
W środę odkryto tajne magazyny. Jenerał Wrangel kazał
20,000 bochenków chleba z magazynów duńskich rozdzielić
między ubogich miasta Flensburga.

Berlin, 19 lutego. Dziś ukazał się duński okręt pa-
cerny przed Eckernsunden dla zburzenia mostu; baterie pod
Holleis i Rinkenis puściły na niego strzelbę, po czem okręt
ugodzony kilku strzałami po godzinnej walce cofnął się nie
dopływając celu. Przed Dypel brygada Roeder z 64 pułkiem
piechoty zajęła pierwszym natarciem Büffelkoppel i wzięła
w niewolę oficera z 60 szeregowcami. Duńczycy odparci do
szafców. Wojsko sprzymierzone ma 2 poległych, 10 rannych
W awangardzie w pobliżu granicy jutskiej pruscy huzarzy
gwardyi szczęśliwie się ucierali z duńskimi dragonami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 lutego. Wczoraj na sali bazarowej odbyło się w li-
cznym, jeżeli weźmiemy wgląd na stosunki obecne, udziałem człon-
ków, walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży
z W. Księstwa Poznańskiego, imienia Karola Marcinkowskiego. Posie-
dzenie zajął gorącą przemową wiceprezes Towarzystwa, p. dr. Ce-
gielski, witając przybyłych z powiatów członków. Następnie wybrano
przewodniczącego obradom dyrektora Ziemstwa p. Morawskiego,
który powołał do prowadzenia protokołu p. profesora Jakowickiego.
Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego ważnego zgromadze-
nia, członek zarządu p. Kantak odczytał sprawozdanie z czynności
Towarzystwa w roku ubiegłym, z którego się okazało, iż powiat szubi-
ski w orliwoci wszystkie inne prześcignął. Szeregowe dary ze spra-
wodania p. żnięj podamy P. radca Chlebowski imieniem komisji
weryfikacyjnej odczytał sprawozdanie z kontroli kasy Towarzystwa,
która we wzorowym znalezionej porządku; zebranie udzieliło deszarę
i wybrało na nowo tę samą komisję weryfikacyjną na rok przyszły,
przemówił złożył podziękowanie za okazaną gorliwość tak całej dy-
rekcyi w ogóle, jako mianowicie Jks. kanonikowi Grandkniemu, który
z godnym ze wszelkich miar uznania pośw. gremiem sprawę tak uciążli-
wy urząd podskarbiego Towarzystwa. Imieniem zarządu wiceprezes
p. dr. Cegielski przypomniał kilka ustępów z instrukcyi komitetów
powiatowych, mianowicie, iż najpóźniej w trzy miesiące po walnym
zgromadzeniu powinny się odbywać zgromadzenia powiatowe, iż zgła-
szenie się kandydatów powinno nastąpić w dwa miesiące przed roz-
poczęciem szkolnego roku, wedle tego jak rok ten się zaczyna na
Wielkanoc a bo na św. Michał, iż wszelkie listy i przesyłki do dy-
rekcyi Towarzystwa powinny być adresowane nie imiennie na ręce tego
lub owego członka dyrekcyi, ale „Do Dyrekcyi Towarzystwa Pomocy
Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży W. Księstwa
Poznańskiego, w Poznaniu.“ W końcu wybrano na nowo trzech za-
miejscowych i dwóch miejscowych członków dyrekcyi, tak że skład
jej pozostał ten sam. Spis członków biorących udział w walnym ze-
braniu wykazał dziewięćdziesięciu kilku, było ich jednak więcej, nie-
którzy bowiem nie położyli swych nazwisk.

— Na posiedze iu rady miejskiej z dnia 17 bm. projekt zbudo-
wania na Nowomiejskim rynku kościoła ewangelickiego upadł wszyst-
ki-mi głosami przeciwko dwóm. Na żądanie pp. dr. Mateckiego i dr.
Cegielskiego wciągnięto po zwawej dyskusyi do protokołu przeszłego
posiedzenia uwagę o powodach, które skłoniły polskich członków rady
nie wziąć udziału w obradach, dotyczących się wniosku, aby miasto Po-
znań przyłożyło się do wzniesienia pomnika na cześć księżki Francu-
zów i Polaków pod Lipskiem.

Co do przeniesienia jarmarków z Starego rynku, na którym się
przeszło od wieku odbywały takowe, sprawdzono. Podobnież odro-
czono na wniosek p. Annusa obór drugiego burmistrza, zapisany na
porządku dziennym. Oświadczając się przeciw wnioskowi p. dr. Ma-
tecki objawił życzenie, aby zasięgnięto od nadburmistrza p. Naumana
wiadomości, czy mający być obranym obadwa języki krajowe dostate-
cznie posiada, na co przewodniczący p. Tschuschke odpowiedział, iż
przy obrze pierwszym względem powinna być zawsze zdatość obie-
ranego, drugim dopiero świadomość języka polskiego.

Przybyli do Poznania.

Dnia 19 lutego.

BAZAR. Wł. dobr Koszutiński z Wargowa, Niemojowski z Słownik,
Chlapowski z Boikowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Karanicki z My-
stek, Biełkowski z Smuszewa, Kowalski z Wysoczki, probosc
Ruszczyński z Dobrzyca, Zawadzki z Wierzenic.
HOTEL FRACUSKI. Kupiec Hamburger z Smigła, Bass z Ber-
lina, wł. dobr Królikowski z Golemba, Waliński z Rostworowa,
Klug z Mrowina, d. ierżawca Borhardt z Górtatowa, rzecznik Tramp-
czyński z Środy, ks. Byczyński z Piły.
HOTEL PARYSKI. Proboszcz Sikorski z Ryczywołu, Kukliński
z Guchowa, wł. dobr Otoki z Golegowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr Pruski z Pieruszyce,
Rudkowski z Podlesia, Peters z Głogowy, hr. Zubiński z Warsza-
wy, kapitalista Roncka z Miłostawia, kupiec Elkan z Wro-
cławia.

HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Wł. dobr Stoc z Tarnowa, pani Nagelo z Bielow, kupy London, Engelsing, Wirtschatt z Wrocławia, Morsbach z Barmy, Sanner z Crefeldu.

HOTEL RZYMSKI. Wł. dobr Waudry z Mellia, Mache z Wrześni, kupy Götz z Lipska, Kaz z Offenbachu, Goldstein, pani Scholtz, kapitalista Chorus z Wrocławia, pani Bieneck z Roszkowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupy Kustner z Berlina, Laskau z Wrocławia, aptekarz Mathies z Ryczywoła, miernik Hanse z Szamotuł, wł. dobr Busse panna Busse z Brodziszewa, Hickerodt z Plawiec, Lehmann z Garby kapitalista Rodojewski, oficer z D., Hertel ze Wschowy.

HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Wł. dobr Szmyt z Radzewa, Szryber z Nowej wsi, obywatel Rankowski z Błociszewa, dr. Adamski z Buku, wł. dobr Zakrzewski z Cichowa, agronom Raczyński z Biernatek, dzierżawca Harmel z Leśniewa.

Wiedomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 lutego. Żyto: na luty i luty-marz. 28 1/2, marz.-kw. 28 3/4, na odst. wiosenną 29, kw.-maj 29 1/2, maj-czerw. 30, czerw.-lip. 32 tal. pl.

Okowita: słabo, wyp. 6,000 kw., na luty 12 1/2, marz. 12 3/4, kw. 13, maj 13 1/2, czerw. 13 3/4, lip. 13 1/2, tal. pl.

Berlin, 18 lutego. Pszenica: 2100 int. w miejscu: 47-56 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 82-83 f. 34 1/4, 80 f. 34 1/4, na luty 33 1/2, luty-marz. 33 3/4, nom., na odst. wiosenną 33 1/2, 3/4, maj-czerw. 34 1/2, czerw.-lip. 35 1/2, pl., lip.sierp. 36 1/2 tal. pl.

Żyto: 2000 f. tal. pl. Żyto: 2000 f. tal. pl. Żyto: 2000 f. tal. pl. Żyto: 2000 f. tal. pl.

Table with columns for various goods like 'Wyp.', 'Wrocław, 13 lutego', 'Pszenica biała', 'Żyto', 'Jęczmień', 'Owies', 'Groch'.

Rzepak: 182-172-162 sgr. za 150 int. brutto. Rzepak: 182-172-162 sgr. za 150 int. brutto.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: słabo, poślednia 9-10 1/2, średnia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2, 13, najpiękniejsza 13 1/2, tal. pl.

Na giełdzie. Koniczyna biała: słabo, pośled. 10 1/2-12 1/2, średnia 13 1/2-15 1/2, piękna 16 1/2-17 1/2, najpiękniejsza 17 1/2-18 1/2, tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: słabo, 85 f. tal. pl. Pszenica: słabo, 85 f. tal. pl. Pszenica: słabo, 85 f. tal. pl.

Tran: 14 1/2 tal. pl. Sienią luiane: klajpedskie 9 1/2, Śledzie: szoty 5 1/2, tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table listing market prices for various goods like 'Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.', 'Żyta ciężkiego', 'Jęczmienia dużego', 'Owsa', 'Grochu do gotow.', etc.

Towarzystwo Przemysłowe. W niedzielę, dnia 21 b. m. w lokalu naszym prelekcya. [533]

Ktoby wiedział cośkolwiek pewnego o losie Ludwika Konieczynskiego, który w r. z. udał się jako ochotnik do Królestwa, niech doniesie do ekspedycji Dzien. Pozn. [522]

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło: [513]

Na pograniczu.

Zarys piórem nakreślony. Opowiadanie z przeszłości przez Paulinę z E. Wilkońską. Cena 1 tal. [513]

Guwerner, Polak, zajmujący się od lat kilku tym zawodem, udzielający lekcji tak w naukach gimnazjalnych jako też elementarnych, poszukuje od 1 kwietnia pomieszczenia. [512]

Egzaminowana guwernantka, Polka, muzykalna, posiadająca język francuzki i niemiecki, życzy sobie umieszczenia od 1 kwietnia r. b. Adres: P. K. Słupy pod Szubinem. [524]

Rządca, Polak, żonaty, wolny od wojskowości, który w znanych gospodarstwach po kilka lat służył, może uzyskać miejsce od św. Jana. Gdzie? wskazuje eksp. Dzien. [527]

Moje gospodarstwo w Niechanowie przy Gnieźnie położone, obejmujące 93 morgi dobrej ziemi wraz z kompletnymi zabudowaniami i zasiewami, zamierzam z wolnej ręki sprzedać. [505]

Guwerner, przysposabiający chłopców do niższych (i średnich) klas gimnazjalnych, poszukuje miejsca od Wielkijnoy. [523]

Wina czerwone z Bordeaux jako St. Julien 15 sgr. butelka, Chateau d'aux 20 sgr., Margaux i Kirwan po 25 sgr., Margaux superieur 40 sgr., przy zakupieniu 25 butelek cena się zniża i poleca takowe jako wina rzetelne handel win Antelnego Pfitznera, Stary Rynek No. 6. [531]

Advertisement for Baranowski, offering goods like 'Szanownym interesentom polecam na nadchodzące święta Wielkanocne świeży transport towarów korzennych'.

Donosimy niniejszem uniżenie, że od 18 stycznia r. b. objęliśmy handel win i korzeni zmarłego p. W. Andersch, z wyłączeniem jednakże należności aż do owego czasu handlowi od jego dłużników przypadających. [492]

Szklaną ścianę nabyć Hotel du Nord.

Najlepszy bulion francuzki rzadkiej dobroci poleca Izydor Appel, obok [73]

Swieże ostrygi poleca Leopold Goldenring [452]

Codziennie świeże drożdże fine, fant po 2 złp. poleca C. A. Prinz [445]

Swiezo strzelane sarny całkowicie dzielone, tudzież ostatnie zajace poleca IZYDOR BUSC [530]

W sobotę, 19 b. m. kiszka u Kunzego, ul. Młyńska No. [530]

Nasienie olbrzymich burak znane z wybornej jakości (zólte Pohla), po 5 tal., mekkę po 10 sgr., sprzedaje Karól Heinze w [193]

The Exhibition, ogier czystej krwi angielskiej, zrodzony de Lys po Lanercost, stanowi: [530]

ogier pół krwi, zrodzony po Exhibition czy krajowej, stanowi: po 3 tal. 7 sgr. 6 fen. Zarząd gospodarzy Starkowiec pod Kob [530]

Large table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market prices under the heading 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.